

SZYMON OKUNIEW

Strz. Szymon Okuniew, ur. w 1907 r., szofer, kawaler.

Zaarestowali mnie 17 czerwca 1941 r. o godz. 4.00, w Wilnie, wprost z mieszkania. Samochodem odesłali do Nowej Wilejki, gdzie stały wagony towarowe. Żadnego śledztwa ani badania nie przeprowadzili, nie pozwalając zabrać nic z domu (twierdzili, że idą na komisariat celem zrobienia *sprawki* i za 10 min wrócić). Byłem w letnim ubraniu i w długiej skórze.

Zawieźli mnie w warunkach strasznych – bo głodni byliśmy cały czas – do Marinska [sic!], Nowosybirsk, tam siedziałem w celi z jednym warszawskim fabrykantem Ludwikiem Liljenscheinem, którego posądzali o szpiegostwo. Na badaniu byłem dwa razy po osiem godzin. Bić mnie nie bili, lecz znosiłem moralne katusze w postaci tysiąca pytań, które się systematycznie co godzinę powtarzały. O co mnie oskarżali, do dzisiejszego dnia nie jest mi wiadome, żadnego wyroku do chwili wypuszczenia mnie na wolność, w sierpniu 1941 r., mi [nie] dali.

Żadnych stosunków z innymi więźniami nie miałem, jedynie mogę dodać, że współtowarzysz mojej celi z badania wrócił strasznie pobity, z wybitymi dwoma zębami. Później ulokowali go w szpitalu, co dla mnie było tym straszniejsze, że pozostałem sam.

Do armii jechałem w październiku, niestety nie przyjęli mnie. Pracując w Leninabadzie (Uzbekistan) jako bufetowy w kinie, przetrwałem do 1 lutego 1942 r., gdy zawitał pierwszy polski oficer, a zarazem mój znajomy, ppor. Ugarenko. Zabrał mnie z miejsca do Kermine, gdzie zostałem przydzielony do 23 Pułku Piechoty.